

# Słowo Polskie

Wydawany dwa razy dziennie

**Ceny prenumeracji:**  
 We Lwowie bez doręczenia do domu Mk 60 — miesięcznie z doręczeniem do domu Mk 65 — Na prowincji z przesyłką pocztową Mk 70 —  
**Cena pojedynczego numeru porannego we Lwowie i na prowincji:**  
**2 Mk.**

**Ceny ogłoszeń:**  
 Ogłoszenia za wiersz lub jego miejsce drobny pismem 2 Mk. Nadesłana i nekrologa za wiersz drobny pismem lub jego miejsce 5 Mk. — Ogłoszenia w kronice 10 Mk., za wiersz po kronice 7 Mk., na pierwszej stronie 20 Mk. — Drobne ogłoszenia 50 fen. za wiersz.  
 Ogłoszenia lamarytowe o 100% drożej. — Ogłoszenia zagraniczne o 200% drożej.  
 Adres Redakcji, Administracji i Drukarni:  
 Lwów, ul. Zimorowicza 11-15.  
 Reklamki wstawiane do swobodnie

Manuskrypty i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów.

Właściciel: Spółka Wydawnicza „Słowo Polskie“.

Redaktor naczelny: Zygmunt Baczkowski.

## Likwidacja Armji ochotniczej. Rozkaz gen. Józefa Hallera.

Warszawa, (PAT.) Inspektorat Gen. Armji Ochotniczej M. S. Wojsk. komunikuje następujące rozkazy:

I. Warszawa, dnia 8 października 1920.

Ze względu na konieczność jak najspieszniejszego uzupełnienia stanu formacji frontowych armji regularnej, żołnierzom wyszkolonym i ideowo wysoko stojącym, wstrzymuje się dalsze tworzenie samodzielnych oddziałów ochotniczych i zarządza się zużytkowanie ochotniczego materiału ludzkiego wedle rozporządzenia depart. I. W związku z powyższym zarządzeniem, wstrzymuje się z dniem 20 paźdz. 1920 zaciąg ochotniczy na zasadzie ogłoszonej swego czasu odezwy R. O. P. w tym przedmiocie. Ochotnicy, zgłaszający się po tym czasie, mają być przyjmowani nadal na zasadzie tymczasowej ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej. Wobec powyższego stanu rzeczy Główny Inspektorat armji ochotniczej przestaje jako taki istnieć z dniem 20 października 1920, i przechodzi w stadium likwidacji, którą ma przeprowadzić utworzona w tym celu z dniem 20 paźdz. b. r. komisja likwidacyjna Głównego Inspektoratu armji ochotniczej, podległa wprost M. S. Wojsk., wyłoniona z dotychczasowego gen. Inspektoratu Armji ochotniczej. Podp. minister S. Wojsk. Sosnkowski gen. por.

II. Rozkaz gen. Hallera do oficerów i żołnierzy armji ochotniczej w związku z rozkazem z dnia 8-go paźdz. br. M. S. W., likwidującym generalny Inspektorat armji ochotniczej. W rozkazie tym składa gen. Haller wojskom ochotniczym szczere podziękowanie stwierdzając krótko, że się dohrze zasłużyli Ojczyźnie.

W dalszym ciągu rozkaz wyróżnia tych, którzy w ciężkiej pracy zorganizowania armji ochotniczej wzbudali patriotyzm w społeczeństwie i położyli na tym polu rzetelne zasługi. A więc przede wszystkim dziękuje oficerom sztabu generalnego Insp. Armji ochotniczej, wyraża wdzięczność II. oddziałowi gen. Insp. który rozwinął na wielką skalę propagandę w całym kraju, poruszył społeczeństwo, uświadomił sumienie milionów a wreszcie wyraża wdzięczność tym wszystkim najwybitniejszym pisarzom i artystom, którzy na zawołanie stanęli w szeregu i bezinteresownie oddali swe siły i talenta służbie Ojczyzny.

W końcu z wdzięcznością i uznaniem wspomina nazwiska dowódców Oddziałów ochotniczych, którzy swoim męstwem i talentem organizacyjnym Armję ochotniczą postawili w szeregu najdzielniejszych.

Podp. Generalny Inspektor A. O. Haller gen. broni.

### Gen. Henrys wyjechał!

Warszawa, (PAT.) „Kurier Poranny“ donosi: Wczoraj o godz. 11.25 pociągiem ekspresowym opuścił Warszawę gen. Henrys, owacyjnie żegnany na dworcu wiedeńskim przez przedstawicieli władz krajowych, miejskich i wszystkich bawiących w Warszawie oficerów francuskich. Nadto na peronie znajdowali się posłowie mecarstw akredytowanych przy rządzie polskim. Jako zastępca Naczelnika Państwa pułk. Wieniawa Długoszewski, prez. miasta Grzywiecki, min. Sosnkowski i wielu przedstawicieli wojskowości i sfer towarzyskich.

### GEN. NISSEL W WARSZAWIE.

Warszawa, (PAT.) „Kurier Warszawski“ podaje: Gen. korpusu Nissel złożył w niedzielę oficjalną wizytę Naczelnikowi Państwa, wczoraj zaś był u premiera Witosa i wiceministra Daszyńskiego, z którymi odbył dłuższą konferencję.

### Pełnomocnik Estonji w Warszawie.

Warszawa, (PAT.) P. Karel Robert Pusta, pełnomocnik rządu estońskiego na konferencji pokojowej i charge d'Affaires w Rzymie przybył do Warszawy.

## Afak trzech grup powstańczych na Kij. w.

Paryż, (Radio.) Potwierdza się z wiarygodnego źródła wiadomość o klęsce bolszewików w okolicy Kijowa. Powstańcy pod wodzą Tiutunnika zajęli miejscowość Jagotym na północ od Kijowa i posuwają się w stronę Kijowa wzdłuż linii kolejowej Jagotym—Kijów. Inna grupa powstańców zajęła Kozieliec na północ od Kijowa i obsadziła linię kolejową Kijów—Bahmacz. Wreszcie trzecia grupa złożona wyłącznie z kawalerji, postępuje w stronę Kijowa po prawym brzegu Dniepru od Kaniowa. Wojska gen. Pawlenki które zajęły Żmerynkę, atakują bolszewików w kierunku na Koziatyn, aby się połączyć z grupami powstańców, operujących na tyłach bolszewickich. Kijów znajduje się więc przed atakiem z trzech stron.

### Rozejm na ukraińskim froncie?

Z miejsca postoju atam. Petlury nadeszła w poniedziałek do Lwowa wiadomość o zawarciu rozejmu na ukraińskim froncie pomiędzy wojskami sowieckimi a wojskami U. N. R. Bołowa akcja miała ustać o godz. 12-tej w nocy w dniu 18. października równocześnie z zawieszeniem działalności wojennej na froncie polskim.

### ODDZIAŁY KOZACKIE Z POLSKI — MAJĄ PRZEBIĆ SIĘ NA KRYM.

Warszawa, (PAT.) Gen. Pienikin, dowódca oddziałów kozackich, które wyruszyły z Polski na front Wrangla wydał rozkaz, w którym wzywa wojska do przebiccia się przez armję sowiecką na Krym.

## Sprawa wileńska.

### Sprawa polsko-litewska przed Radą Ligi Narodów.

Königsusterhausen, (PAT.) Z Paryża donoszą: Porządek dzienny najbliższego posiedzenia Ligi Narodów, które się odbędzie jutro, obejmuje sprawę konfliktu polsko-litewskiego. Rada Ligi Narodów zaprosiła na to posiedzenie reprezentantów obu tych krajów. Ponadto na porządku dziennym posiedzenia znajduje się sprawa wysp alankich, oraz przygotowanie plenarnego zgromadzenia, które się odbędzie w Genewie 15. listopada br.

### Rząd Litwy środkowej.

Naczelný dowódca wojsk Litwy środkowej gen. Żeligowski wydał dwa następujące dekrety:

- Dekret pierwszy:  
 Ustanawiam i podaję do wiadomości powszechnej, co następuje:  
 1. Zwierzchniczą władzę na terenie Litwy środkowej sprawuje ja, jako naczelný dowódca wojsk Litwy środkowej; 2. Jako organ wykonawczy władzy zwierzchniczej, zostanie przez mnie powołana Tymczasowa Komisja rządząca; 3. Wszelkie dekrety będą ogłaszane za moim podpisem i kontrasygnaturą odnośnego dyrektora departamentu Tymczasowej Komisji rządzącej; 4. Terytorjum państwowe Litwy środkowej określa się przez granice ustalone w traktacie litewsko-bolszewickim z 12 lipca 1920 r. oraz przez linię demarkacyjną polsko-litewską z czerwca 1920 r.; 5. Jako godło Litwy środkowej ustanawiam tarczę z orłem i pogonią; 6. Flagę czerwoną z orłem i pogonią ustanawiam, jako flagę państwa; 7. Wszelkie dekrety tracą moc obowiązującą, o ile nie zostaną złożone do sejmiku ustawodawczego Litwy środkowej w dniu jego otwarcia.

Wilno, 12 października 1920.  
 Gen. Żeligowski.

Dekret drugi:  
 Na mocy dekretu mego z 12 października po ustanowieniu władzy zwierzchniej na terenach Litwy

środkowej, powołuję Tymczasową Komisję rządzącą w składzie następującym: dyrektorowie: departamentu obrony krajowej pułkownik Leon Bobicki; dep. spraw zagranicznych Jerzy Iwanowski; dep. spraw wewnętrznych Witold Abramowicz; dep. oświaty vacat; dep. skarbu vacat; dep. sprawiedliwości vacat; dep. Pracy i opieki społecznej Mieczysław Engel; dep. aprowizacji Wacław Iwanowski; dep. przemysłu i handlu Teofil Szopa; dep. komunikacji i robót publicznych Aleksander Gasztowt; dep. rolnictwa i lasów vacat. Do czasu mianowania dyrektorów departamentów, dotychczas nieobsadzonych, obowiązki ich pełnić będą w departamencie skarbu Teofil Szopa, w departamencie rolnictwa Wacław Iwanowski, w departamencie sprawiedliwości Mieczysław Engel, w departamencie oświaty Stanisław Kosiński.

Wilno, 14 października 1920  
 Gen. Żeligowski.

## Manifestacja Torunia: „Wilno musi być nasze!“

Toruń, (PAT.) Pod hasłem „Wilno musi być nasze“ odbył się tu wiec zwołany przez N. P. R. Przemówienie wygłosił red. Popiel i uchodźca z Wileńszczyzny ks. Furlaj. W uchwalonej rezolucji wyrażono cześć i uznanie gen. Żeligowskiemu i bohaterkiej dywizji litewsko-białoruskiej a ludności Wilna przesłano wyrazy braterskiego pozdrowienia z zapewnieniem, że ludność Torunia nie spocznie, dopóki nie ziszczy się największe pragnienie zjednoczenia Litwy z Macierzą.

### Mała ententa.

POLSKA PRZYSTĘPUJE DO „MAŁEJ ENTENTY“.  
 Warszawa, (Tel. wł.) Donoszą z Londynu, jakoby Polska przystąpiła do „małej ententy“.

## SEJM.

Warszawa, (PAT.) 175 posiedzenie Sejmiku z dnia 19. bm. 1920, początek o godz. 3 min. 45.

### Rozprawa nad konstytucją.

Po odczytaniu szeregu interpelacji przystąpiono do dalszej rozprawy nad konstytucją. Zaczęto od art. 47. Jako pierwszy mówca zabiera głos p. Dąbski wskaźując na to, że artykuł 47 dotyczy stosunku prezydenta Rzpltej do Naczelnego Wodza. W komisji wyróżniały się trzy kierunki w tej sprawie. Wedle pierwszego prezydent powinien być zarazem Naczelnym Wodzem, drugi kierunek reprezentowany przez Z. L. N. domaga się, by prezydent nie był równocześnie Nacz. Wodzem, trzeci zaś kierunek kompromisowy nie wyklucza tego, by prezydent Rzpltej był równocześnie Nacz. Wodzem, ale stanowczo tego nie przestrzega. Prezydent na wniosek rady ministrów, wzgl. Min. spraw wojsk. ma zdecydować kto ma być Naczelnym Wodzem. Z. L. N. jest przeciwny wnioskowi większości, gdyż wniosek ten jest niejasny. Nie mówi bowiem wyraźnie, czy prezydent Rzpltej może sam siebie mianować Nacz. Wodzem. Ze względów zasadniczych mówca jest zdania, że prezydent państwa nie powinien być równocześnie wodzem naczelnym. Nacz. Wódz jest odpowiedzialny za kierownictwo armją i może być odwołany przez instancję do tego powołaną. Prezydent zaś Rzpltej nie jest odpowiedzialnym, wobec czego powstałe sprzeczność. Prezydent Rzpltej może być wybrany przez większość stronnictw a więc osoba jego może wprawdzie do armji politykę. Wiadomo dalej, że każdy wódz może popełnić błędy, tymczasem prezydent Rzpltej usuwać nie można.

P. Fichna wypowiada się za sposobem wyboru prezydenta Rzpltej zapewnając wyborów powszechnych i pośrednich.

P. Góralski (N. Z. L.) w imieniu swej grupy oświadcza, że głosować będzie za poprawką Z. L. N.

W tym duchu, aby prezydent Rzpltej nie mógł sprawować Naczelnego Dowództwa w czasie wojny. Odpowiadając poprzedniemu mówcy zaznacza, iż co innego p. Fiełba głosi z trybuny sejmowej a co innego stronnictwo jego głosi w kraju.

P. Jaf Dąbski przyłącza się do zastrzeżenia, aby łozkazy Nacz. Wodza były kontrasygnowane przez ministra spraw wojskowych a na wypadek, gdyby prezydent jako Wódz Naczelny nie czuł się na siłach do prowadzenia wojny, mógł mianować Naczelnego Wodza.

P. ks. Zdanowski (Nar. chrześc. klub robotniczy) oświadcza imieniem swego klubu, że głosować będzie za art. 47 z poprawką Z. L. N. w 1. części, w 2. zaś części w brzmieniu proponowanym przez większość.

P. Świada wyraża przekonanie, że nie należy nigdy powierzać losów Ojczyzny jednemu człowiekowi.

P. Niedziałkowski zapytuje, czy prezydent państwa może być Naczelnym Wodzem podczas trwania operacji wojsk. Jeżeli w danej sytuacji Polska ma takiego prezydenta, który jest jednocześnie zdolnym wodzem, to na cóż na gwałt powoływać na stanowisko Nacz. Wodza różne miernoty.

Zasluga Piłsudskiego jest to, że dał on żołnierzowi naszymu oficerów takich, którzy byli jego kierownikami i do zwycięstwa go poprowadzili. Otóż właśnie szkoła oficerska Piłsudskiego wydała takich oficerów, którzy byli dla żołnierza braćmi, podczas gdy szkoły inne wydały takich oficerów, którzy byli tylko zwierzchnikami żołnierza, którzy byli ludźmi z innego świata. (Wrzawa na prawicy).

P. ks. Lutostawski wolałby dyskutować o tych sprawach niezależnie od tego, jaką jest sytuacja polityczna w Polsce. Jest mnóstwo argumentów przeciwko łączeniu godności prezydenta z godnością Naczelnego Wodza. Mówca wyraża zdumienie, że zwolennicy tego połączenia nie użyli ani jednego argumentu, któryby wskazywał, jaki jest cel łączenia obu tych godności. P. Niedziałkowski zapytywał dlaczego, skoro jesteśmy w takim położeniu, że na czele Państwa stoi geniusz wojskowy, mamy uniemożliwiać Polsce korzystanie z tego dla obrony Państwa. Jeżeli prezydent Rzpltej jest genialnym wodzem, powinien był odchwili wybuchu wojny poświęcić się niepodzielnie kierownictwu armii, nie zaprzętając sobie głowy zagadnieniami Naczelnika Państwa, bo każda historia wie, że takie krzyżowanie funkcji prowadzi do złych następstw.

Co innego jest prezydent, a co innego wódz naczelny. Pierwszy jest zwierzchnikiem ideowym i to stanowisko musi być połączone z największą godnością reprezentacyjną Państwa, natomiast wódz naczelny podczas wojny jest zwierzchnikiem technicznym i musi mieć kogoś nad sobą, co go mianuje i co go może usunąć. Gdy niema nikogo, zachodzi wielkie niebezpieczeństwo zaślepienia we własną nieomyślność. Doświadczenie nasze niedawne ilustruje jak błądzi człowiek, który sam osądza swoje kwalifikacje. Ten sam człowiek rozstrzyga o tem, że zasłużył na większe odznaczenie za waleczność, ten sam człowiek decyduje o tem, że powinno być w Polsce ustanowione nowe pojęcie wierzchniej godności wojskowej w postaci marszałka i przyjmuje ten tytuł przez podwładnych sobie nadany. Nie możemy bez głębokiego niesmaku myśleć o tem, że zwierzchnik Państwa polskie go, że zwierzchnik polskiej siły zbrojnej miał taki brak perspektywy w ocenianiu swoich własnych kwalifikacji, nie możemy się dziwić, że w takich warunkach armia nasza zamiast do zwycięstwa, doprowadzoną została do klęski.

P. wiceminister Wróblewski w podkomisji konstytucyjnej w czasie dyskusji użył zwrotu, że nie rozumie naszel opozycji przeciwko teoretycznej możliwości połączenia tych dwóch stanowisk. Na zapytanie, czy można przypuścić, aby był naczelnym wodzem człowiek cywilny bez wyższego wojskowego wykształcenia, odpowiedział: „Ktoby był takim warjatem, któryby chciał być naczelnym wodzem?” Było to zapytanie — zdaniem moim — bardzo nieostrożne. Mogę tylko powiedzieć: Tu dixisti, bo właśnie u nas jest taki człowiek, który nie ma tego wykształcenia a sam się skwalifikował. (Głosy na lewicy: to bezczelność, precz z trybuną, — kilkuminutowa wrzawa).

Panowie zapytują, kto zwyciężył? na to odpowiem: Zwyciężył naród polski! Czyja największa zasługa w tem zwycięstwie, nie należy do współczesnych, lecz do historii. Panowie uważacie, że kwalifikacje Piłsudskiego są takie, iż nie wolno ich podawać w wątpliwość, ale panowie macie wyjątkowe ustawy przeciwko wolności prasy i nowych Hurków. Mam wrażenie, że złą przysługę oddaliście panowie swojemu przyjacielowi, bo jeżeli ponad wszelką pochwałę jest dowództwo, któremu nasza armja zawdzięcza zwycięstwo, to nie potrzeba mu obrony krzykami i gwałtami bo bronić go będą fakta i sąd historii, a jeżeli ten sąd wypadnie sprzecznie z moim poglądem, to ja muszę wyrazić wątpliwość w to, kto większe położył zasługi. Zasluga wobec historii nie będzie polegała na tem, że okrzykami zagłuszono słowa wątpliwych i nie dających przyjść do głosu opinii publicznej. Ale chciałbym przejść z powrotem do zagadnień teoretycznych. Nie rozumiem dlaczego p. Jan Dębski przeciwstawia prawicę lewicy, jak gdyby była jakakolwiek wątpliwość, że chłopci posiadające są najkonserwatywniejszą warstwą w narodzie i co się okaże przy najbliższych wyborach.

Wyrok ludu przejrzymy i sprawdzimy cyfrowo. Połączenie wodza w jednej osobie z naczelnikiem państwa nosi w sobie zarodek je innego niebez-

pieczeństwa, inauguruje bowiem połączenie zwierzchniej działalności organów wojskowych i śledztwa. Dlaczego śledztwo zaczęte w wiadomej sprawie musiało być wstrzymane osobistym listem Naczelnika Państwa? Dlaczego uniemożliwiono dyskusję Mówca dopatruje się przyczyny tego w połączeniu władzy w jednym ręku. Jest to pierwszym krokiem do jednowładztwa.

P. Niedziałkowski powoływał się na liczne przykłady, które jednak nie mogą być naśladowane zwłaszcza u nas, gdzie nie ma jedności. Gdyby w dodatku nad rządem, który przez zimną ironję nazywa się parlamentarnym stał człowiek mający w ręku władzę zwierzchniczą i wojskową, to nie byłoby to już krokiem do absolutyzmu, ale zupełnym caryzmem. Szybkim krokiem będziemy wówczas zmierzali nie ku otchłani bolszewizmu ale ku takiemu rządowi, który wypaczy naszą konstytucję. Jestem zwolennikiem silnej władzy, ale opartej na woli narodu i przed narodem odpowiedzialnej.

P. Świada: Art. 67 do. czy podziału państwa na gminy, uwzględniają dzielnicowe różnice. Mówca opowiada się za utworzeniem dzielnicowych sejmów.

P. Waleron popiera wniosek Wyzwolenia.

P. ks. Lutostawski: Sprzeciwiamy się jawności obrad nie dlatego, aby osnuwać je tajemnicą, ale dlatego, że obrady jawne byłyby dla galerji i miałyby charakter wiecu.

P. Czapiński do art. 70 imieniem stronnictwa stawia szereg poprawek.

(Ciąg dalszy dyskusji sejmowej w popoł. numerze.)

## Z komisji sejmowych.

### Komisja wojskowa.

Warszawa. (PAT.) Komisja wojskowa pod przewodnictwem p. Annasza wysłuchała referatu p. Czetwertyńskiego o rządowym projekcie ustawy w przedmiocie uposażenia osób wojskowych, dyskusja nie została wyczerpana.

### Komisja robót publicznych.

Sejmowa komisja robót publicznych ukonstytuowała się wybierając przewodniczącym p. Hryckiewicza, zast. przew. p. ks. Zdanowskiego, sekretarzem zaś p. Słuchę. Komisja uchwaliła zażądać udziału w powstałej mającej sejmowej komisji demobilizacyjnej a na członków tej komisji wyznaczyła pp. Zdanowskiego, Jakubowskiego, Kędziora i Zerę. Wiceminister robót publ. Dudek zdał następnie sprawę z przebiegu odbudowy obszarów, zniszczonych przez najazd bolszewicki a zwłaszcza z odbudowy mostów. Sprawozdanie to przyjęto do wiadomości.

## Z Rady ministrów.

Warszawa. (PAT.) Rada ministrów na posiedzeniu z dnia 18 bm. uchwaliła rozporządzenie o organizacji statystyki ruchu naturalnego ludności i rozporządzenie o organizacji statystyki stanu zatrudnienia w przemyśle, poczem przystąpiła do obrad nad organizacją i biurowością ministerstw.

### ANKIETA W MIN. ROBÓT PUBLICZNYCH.

Warszawa. (PAT.) W dniach 11 i 12 bm. odbyła się w ministerstwie robót publicznych pod przew. min. Narutowicza i przy współudziale wicem. Ducką ankieta w sprawie ujednostajnienia wytycznych przy utworzeniu jednolitej organizacji państwowej.

## Z Górnego Śląska.

### NIEMCY WICHRZĄ DALEJ!.

Bytom. (PAT.) „Gazeta Opolska” pisze: Na G. Śląsku nie może dojść do normalnych stosunków. Pewne koła niemieckie założyły specjalne biura, których celem jest wywoływanie zamieszek w naszym kraju przez rozsiewanie fałszywych wiadomości. W jednym z takich biur jest przeniesiony z Berlina do naszego kraju biuro prasowe Dannerta. Wielkie zaniepokojenie szerzą „Heimatstreubunde”. Od wypadków sierpniowych starają się one zestawić spis tych Polaków, którzy brali udział w polskiej samoobronie przeciw burzycielom pokoju. Prokuratorja na podstawie tej denuncjacji aresztowała setki ludzi.

### PROTEST POLAKÓW W BERLINIE.

Paryż. (Radio). W Berlinie odbyło się wielkie zgromadzenie, w którym udział wzięło przeszło 3000 górnośląskich Polaków, celem zaprotestowania przeciwko bezustannej prowokacji władz niemieckich na G. Śląsku. Jeden z mówców, przedstawivszy zwycięską sytuację Polski, wznosił okrzyk na cześć armji polskiej, która uratowała Europę od inwazji bolszewickiej. Inny mówca przedstawił trudne położenie ekonomiczne G. Śląska. Uchwalaono rezolucję, potępiającą w silnych słowach machinacje niemieckie na G. Śląsku i aklamującą związek Polski z Francją.

## Bolszewicy niemi ccy profesują!.

Warszawa. (PAT.) Wydział prasowy ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje: Podczas walk polsko-sowieckich na Pomorzu, Wiktor Kopp, przedstawiciel rządu sowieckiego w Berlinie, w celach zupełnie przejrzytych zgłosił z końcem sierpnia br. u rządu niemieckiego protest z powodu rzekomego rozbrojenia oddziału bolszewickiego przez wojsko polskie na terytorjum niemieckim. Ministerstwo S. Z. stwierdziło dnia 18. września br. wobec rządu niemieckiego, że protestowi Koppa brak wszelkiego uzasadnienia. Nadesłana obecnie do Warszawy odpowiedź rządu niemieckiego przynajmniej, że interwencja sowiecka była nieuzasadniona, co wobec przedstawicielstwa sowieckiego w Berlinie została już przed pewnym czasem ze strony niemieckiej urzędowo stwierdzona.

## Strajk na kolejach wyjazdowych

### w Warszawie trwa dalej.

Warszawa. (PAT.) „Kurjer Warsz.” donosi: Ruch na kolejach wyjazdowych jest wskutek strajku w dalszym ciągu przerwany. Dopiero dziś mają się rozpocząć układy. Pracownicy żądali między innymi wypłacenia im około 5 milionów marek tytułem zapomogi drożyznianej. Dyrekcja utrzymuje, że żądaniu temu zadość uczynić nie może z powodu braku odpowiednich kapitałów. O ile zatem żądanie to nie będzie zredukowane, trudno będzie dojść do porozumienia. Podwyższenie taryf, któreby mogły dostarczyć środków na zaspokojenie tylko części żądań robotników, nie jest zależne od dyrekcji.

## Krwawe demonstracje uliczne w Londynie.

Berlin. (PAT.) „Deutsche Tagesztg.” donosi z Londynu: Odbyły się tu demonstracje uliczne robotników bez pracy. Około 20.000 demonstrantów maszerowało do White-Halle. Na Downing Street przyszło do starcia z policją. Konni policjanci zaatakowali tłum. Zostało zabitych i ranionych 120 osób.

Londyn. (Reuter.) Przy starciu na Downing Street między policją a demonstrantami poważnie rannono około 90 policjantów. Dokonano znacznej liczby aresztowań.

### Stan króla greckiego beznadziejny.

Warszawa. (Tel. wł.) Donoszą z Berlina: Tutelsze poselstwo greckie otrzymało wiadomość z Aten, iż stan króla greckiego jest beznadziejny. Zarządzone zostało zebranie izby, celem rozważenia sprawy następstwa tronu.

Paryż. (PAT.) Z Aten donoszą, że król przez cały dzień dzisiejszy był w stanie nieprzytomności.

## Wiadomości telegraficzne.

### WYMIANA STRZAŁÓW NA GRANICY POLSKO-NIEMIECKIEJ.

Warszawa. (Tel. wł.) Strzelanina posterunków granicznych polskich i niemieckich powstała we wtorek w Pastwie. Osobnik pewien, nie posiadając odpowiedniej wizy niemieckiej, szybko przebiegł granicę w stronę Janowa, leżącego już w Polsce. Posterunek niemiecki dał wobec tego kilka strzałów w powietrze, na co posterunki polskie w ten sam sposób odpowiedziały.

### BURMISTRZ M. CORK UMARŁ.

Berlin. (PAT.) Z Londynu donoszą: Burmistrz m. Cork umarł.

### WYTYCZANIE GRANICY MIĘDZY PRUSAMI WSCHODNIEMI A POLSKĄ.

Wytyczanie granicy między Prusami Wschodnimi a Polską rozpocznie się prawdopodobnie w końcu tego miesiąca naprzód w Działdowskiem. W Kwietyńskiem komisja znacznie działać dopiero w grudniu. Do zadań komisji należy także wysłuchiwanie życzeń ludności miejscowej, wchodzących w rachubę przy rozgranliczeniu. Prasa niemiecka już teraz przestrzega czytelników przed zbyt wielkimi nadziejami zmiany dotychczasowej granicy na korzyść Niemiec, poucza jednakowoż z drugiej strony mieszkańców spornych nadgranicznych miejscowości, aby składali życzenia przynależenia do Niemiec. „Protesta przeciw traktatowi Wersalskiemu — piszą Niemcy — komisja nie przyjmuje; nawet nie uwzględni naszych pobożnych życzeń, narazie również liczyć nie możemy chyba później, gdy położenie polityczne dla nas tj. Niemców będzie lepsze”.

## Sprawy ruskie.

### Ukraińcy na usługach bolszewickich

„Ukr. Dumka“ w obszernym artykule omawia przeżycia Tarnopola pod obuchem bolszewickim i podaje szereg nazwisk wybitnych działaczy ukraińskich, którzy poszli w służbę sowieków na gruncie tarnopolskim. Na czoło roboty oświatowej wysunął się Mirosław Hawryłow, b. prof. gimn. ze Stanisławowa — który pięć lat przebywał w Łaszce i tak przejął się bolszewizmem, że zatracił świadomość swego ukrajinizmu. Tych samych poglądów był karykaturzysta-malarz Struchmańczuk, autor licznych plakatów agitacyjnych, wydrwiwiających rozmaitych menterów ukraińskich. Obok Hawryłowa działał w Tarnopolu osławiony Fedor Zamora, b. prof. gimn. znany z uniwersyteckich awantur, przyjaciel Mirosława Siczynskiego i Michał Baran, nauczyciel z Bukowiny. Ową Zamora był przewodniczącym powiatowego „rewkomu“.

### Ukraińscy siczowi strzelcy.

Przez czas pewien stał załogą w Tarnopolu pułk salicyjskich siczowych strzelców, wśród których przebywał tam, dr. Nikifor Hirniak i por. dr. Omelian Paliw. Jak strzelcy ci umieli pogodzić swoje uczucia z bolszewickimi zapędami — pozostaje ich tajemnicą.

### Ukraiński przedparlament.

Wiedeńskie U. P. B. donosi, że w Kamieńcu ukonstytuowała się Narodowa Rada dla terytorjów, z których ustąpił bolszewicy. W miarę dalszego postępu wojsk U. N. R. — skład Narodowej Rady uzupełniać będą delegaci z oswobodzonych ziem.

### Uniwersytet w Kamieńcu.

Ukraiński uniwersytet w Kamieńcu i główny Związek organizacji oświatowych „Proświta“ — pojęły swą działalność. Rektorat czyni zabiegi celem pozyskania dla uniwersytetu ukraińskich sił naukowych ze Lwowa.

## Szkoła polska.

### REGULACJA POBORÓW NAUCZYCIELSKICH ZAŁATWIONA.

Sprawa regulacji poborów nauczycielskich, której przewlekanie budziło wielkie zaniepokojenie, została już załatwiona dzięki usilnym staraniom i zdecydowanej postawie małopolskiego okręgu TNSW. — Wczoraj nadeszło do Rady szkolnej rozporządzenie wykonawcze do ustawy o regulacji płac i natychmiast rozpoczęto prace celem wprowadzenia go w życie. Ponieważ formalności z tem związane wymagają dłuższego czasu, przeto przed ich załatwieniem wypracowana zostanie wydatna zaliczka na poczet regulacji.

Kwestja wątpliwa, jaką stanowiło wynagrodzenie za godziny nadliczbowe, została załatwiona w rozporządzeniu po myśli wniosków nauczycielstwa i Ministerstwa W. R. i O. P. a mianowicie za przedmioty I kategorii 90 mk., 2 kategorii 120 mk., 3 kategorii 150 mk. miesięcznie, zwiększone o 3/5 mnożnika drożyznianego, tj. za jedną godzinę 150, 180 i 210 mk. miesięcznie.

Bliższe szczegóły dotyczące regulacji, podamy w najbliższym czasie.

### POLACY! PAMIĘTAJMY O PLEBISCYCIE GÓRNOŚLĄSKIM!

Datki przyjmuje Komitet Obrony Kresów Zachodnich, Lwów, plac Marjański, L. 10.

## Wiadomości bieżące.

Lwów, 20 października.

### Reperituar teatru miejskiego.

Środa 20 bm. o g. 7 w. „Pocałunek wojny“, sztuka w 3 aktach Stefana Kieczyńskiego (nowość).  
Czwartek 21 bm. o g. 7 w. „Cyrulik sewilski“, opera.

Piątek 22 bm. o g. 7 w. „Pocałunek wojny“.  
Sobota 23 bm. popoł. „Królowa Jadwiga“, dramat.  
O g. 7 w. „Rycerskość wieśniacza“ i „Pajace“.

Niedziela 24 bm. popoł. „Papierowy kochanek“.

O g. 7 w. „Palestrant“, operetka.

Poniedziałek 25 bm. o g. 7 w. „Pocałunek wojny“, sztuka.

Początek przedstawień popołudniowych o godz. 3:30 po południu, wieczorem o godz. 7 wieczorem.

— W lokalu klubu demokratyczno-narodowego przy ul. Pańskiej l. 11, I piętro, odbędzie się w piątek dnia 22. bm. dalszy ciąg dyskusji nad referatem p. Dr. Józefa Borowca „O swobodach konstytucyjnych w Polsce“. Początek o godzinie 7. wieczór. Członkowie związku ludowo-narodowego i stronnictwa demokratyczno-narodowego mogą wprowadzić gości.

— Posiedzenie Komitetu budowy pomnika „Kaplicy Orłak“ we Lwowie, odbędzie się we środę 20. bm. o godz. 6. popoł. w małej sali ratuszowej.

— W sprawie cmentarzyka obrońców Lwowa i urzędzenia mogiły wspólnej w Zadwórzcu i poświęcenia jej, odbędzie się we środę 20. bm. zebranie we wielkiej sali ratuszowej o godz. 6. wieczorem.

— Rozpoczęcie porannej nauki szkolnej. Rada szkolna krajowa komunikuje nam: Poranna nauka szkolna rozpoczyna się w czasie od 3. listopada do ferii wielkanocnych o godzinie 9. rano, w pozostałej części roku szkolnego o godzinie 8. rano. Ogłoszenie to zastępuje uwiadomienie urzędowe, które niebawem wysłane zostanie do zarządów szkół i normować będzie także sprawę dni wolnych od nauki.

— Pogrzeb ś. p. Tomisława Jordan Rozwadowskiego, oficera W. P. 1863 r., odbył się wczoraj popołudniu przy bardzo licznej udziale publiczności i wojska. Po odprawieniu egzekucji przez kler, ruszył z krypty OO. Bernardynów kondukt żałobny, który otwierał szwadron ułanów ujazdowskich i plutony piechoty z orkiestrą. Za trumną postępowała liczna rodzina zmarłego, między innemi synowie gen. Tadeusz Rozwadowski, szef sztabu, pułk. Wiktor a dalej Dowództwo Okręgu Gen. w komplecie z gen. Lamezanem, Tow. uczestników powstańców 1863 r. ze sztabem, członkowie misji francuskiej, reprezentanci miasta i obywatelstwa i liczne rzesze publiczności. Na trumnie złożono wiele wieńców, między innymi wspaniałe wieniec złożyła misja francuska. Zwłoki złożono na dworcu, skąd przewlezione będą do grobów rodzinnych w Babinie.

— Związek urzędników b. Wydziału krajowego, reprezentujący pracowników wszystkich działów tej instytucji stwierdza, że nie mają oni nic wspólnego z artykułem ogłoszonym w Nr. 5487 „Gazety Porannej“ z 16 bm. pt. „Groźba streiku b. urzędników Wydziału krajowego“ i z tym artykułem się nie solidaryzuja. Ani o biernym oporze, ani też tem mniej o rzekomym zamierzonym streiku nie było wśród nich wcale mowy. Dr. Henryk Sawczyński, Władysław Januszkiewicz, Stanisław Grodecki, Zofia Janikowska.

— W katastrofie kolejowej, która wydarzyła się onegdaj w pociągu, zdążającym do Lwowa z Rawy Ruskiej, zginął tragiczną śmiercią kap. Tadeusz Krukier, urzędnik kolejowy, służący obecnie we wojsku i przydzielony do O. K. T. W. Kapitan Krukier, ozdobiony krzyżem „Obrony Lwowa“ i „Orłakami“ spostrzegłszy, że wozy usuwają się z toru, wyskoczył z pociągu i znalazł śmierć na miejscu. Inni podróżni odnieśli tylko nieznaczne kontuzje.

— Znamienna sympatia. W dniu poniedziałkowego bezrobocia socjalistycznego, gdy we wszystkich szkołach lwowskich odbywała się regularna nauka, uwaga za stosowne dyrektora przyw. gimnazjum niemieckiego, mieszczącego się przy szkole ewangelickiej, wstrzymać się od nauki. Znamienny ten fakt podaliśmy do publicznej wiadomości bez komentarzy, mówi bowiem dosyć sam za siebie.

— O. L. O. w Starym Samborze na rzecz Armii. Na rzecz Armii złożyło w dniu dzisiejszym O. L. O. Stary Sambor kwotę 10.000 mk. Za tak hojny dar składam naiserdeczniejsze podziękowanie. Dowódca Okr. Gen. Lamezan-Salins, gen.-por. m. p.

— Zbiórka na rzecz Zakładu św. Józefa. W niedzielę dnia 24. października br. odbędzie się zbiórka na rzecz Zakładu nieuleczalnych i uzdrowieńców, pod wezwaniem św. Józefa przy ul. Kurkowej l. 53. Ponieważ w zbiorce tej chodzi o niesienie pomocy materialnej na rzecz kalek, przeto Zarząd Zakładu uprasza Szanowną PT. Publiczność o łaskawe wsparcie. Puszki dla zbiórki wydawane będą dnia 23. października w Galicyjskiej Kasie oszczędności.

— Głos z frontu. Artylerzyści 205 pułku art. pol. 4 Bat. Kühbeck M., Lewicki Z., Gnoiński Z., Tyburski T., Daniszewski T., Szychulski B. z utęsknieniem oczekują zaopiekowania się nimi przez miłe, dobre i hojne matki chrzestne. Zgłoszenia poczta pol. 12.

— Prace wśród więźniów. Istnieją rozmaite instytucje, zajmujące się żołnierzami w połu i koszarach, nie słychać było jednak ic o tych, których złe wychowanie, błąd czy zła żyłka wepchnęła w mury więzienne. A mimo to i z tych wyrzuconych za nawias życia nie należałoby rezygnować, może i wśród nich znajdują się jednostki, które odpokutowawszy błąd, staną się dobrymi obywatelami. To też z uznaniem podnieść należy dobre chęci naczelnika sądu polowego DOE, ppulk. Krzepowskiego, który odniósł się do Uniwersytetu żołnierskiego z prośbą o urządzeniu jakiegoś kursu dla więźniów. Pracowita a zasłużona ta instytucja, na czele której stoi major Dr. Gebert, nie dała się długo prosić i skromnymi środkami Uniwersytetu żołnierskiego powstał w więzieniach DOE, przy ulicy Kaźmierzowskiej warsztat stolarski, szewski i introligatorski, znalazło się miejsce na urządzenie świetlicy, w której zbierają się więźniowie dla wysłuchania wykładów prelekcji. Pozyskano także dla więźniów znaną działaczkę p. Bojarską, która urządziła

już dla więźniów kilka wykładów, zajęła się rozdawnictwem książek broszur i gazet, ułatwiała niepiśmiennym korespondencję z rodzinami, wogóle starała się wnieść w ponure mury więzienne nieco światła wiedzy. Onegdaj w niedzielę odbyła się uroczystość poświęcenia świetlicy i pracowni. Po mszy św., którą odprawił ks. biskup Bandrowski w kaplicy więziennej i po pięknym kazaniu ks. biskupa, który w serdecznych słowach wzywał chorych moralnie, aby po odpokutowaniu kary wrócili na drogę cnót obywatelskich, zebrali się wszyscy obecni w świetlicy. Między innymi wzięli udział w uroczystości ppulk. Krzepowski, maj. Gébert, Różycki, Bandrowski, por. Dr. Trzos, mec. Kosacz i wielu innych. Po poświęceniu świetlicy przemówiła p. Bojarska, ks. biskup Bandrowski, poczem nastąpiły produkcje chóru więziennego. Piękna ta uroczystość zrobiła na więźniach wielkie wrażenie. Świadomość, że ktoś zajmuje się nimi, rozrzewniła ich do łez a podczas przemówienia ks. biskupa Bandrowskiego wielu wśród więźniów wybuchło głośnym płaczem. Początek zrobiony a spodziewać się należy, że praca w tym kierunku nie ustanie, bo mury więzienne nie kryją samych tylko zbrodniarzy, znajdują się tam jednostki, które trzeba podnosić, aby nie zginęły moralnie.

— Zmarli we Lwowie. Landes Dwójra, lat 87, Szpitał izraelski, zapalenie płuc; Stieber Adela Matylda, lat 2½, ul. Dekerta 14, katar jelit. Konopacki Tadeusz urzęd. dyr. skarbu, lat 54, ul. Łyczakowska 60, błędy serca; Oto Adam, em. konduktor kolej., lat 68, ul. Kasztelańska 5, miążdżycza; Switalska Wanda, lat 7, ul. Gródecka 131, szkarlatyna; Rozwadowski Tomisław, właśc. dóbr, lat 81 ul. Łyczakowska 107, uwiad. starczy; Rychlewski Edward, lat 13, plac Unii Brzeskiej 3, gruźlica opon mózgu; Bachman Marja 3¼ r., ul. Kopernika 22, szkarlatyna.

— Bez bielizny zostaną wkrótce mieszkańcy całej ulicy Źródlanej. Onegdaj ukradziono ze strychu domu pod l. 27, przy tejże ulicy bieliznę czterem lokatorom, wczoraj zaś pod l. 25 trzem lokatorom, a to: Pepl Bergerowej, Cyli Schwarzwowej i Leji Radzwanowej, łącznej wartości 10.000 mk.

— Tajemnicą pozostanie kto okradł mieszkanie p. Franciszka Próchnickiego przy ul. Leśnej 19, gdyż złodzieje weszli do mieszkania przy pomocy dobranych kluczy a potem zniknęli bez śladu wraz z ukradzioną biżuterją, obliczoną przez p. P. na 20.000 mk.

— Złodzieje uwzięli się na pp. Wojnarowskich z Bałigrodu. Przed dwoma dniami ukradł ktoś panu dr. Witoldowi W. zegarek z łańcuszkiem, wczoraj zaś p. Norberta W. na placu Hałickim torebkę z 1500 mk. i precjozami wart. 6.000 mk.

— Do wolności wdychał Michał Rubliński, gdy go zamknęto w aresztach policyjnych. Uciekł więc, lecz pech go prześladował, gdyż na ulicy spotkał go posterunkowy pol., poznał i z powrotem sprowadził do aresztu.

— „O pogromach w Polsce“. Nakładem Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego“ wyszło obecnie broszurowe wydanie sprawozdania M. Samuela z jego badań w sprawie rzekomych pogromów w Polsce. Sprawozdanie to drukowaliśmy niedawno w fejetonach naszego pisma. Jest to bardzo ciekawy i charakterystyczny przyczynek do oświetlenia kampanji przeciw Polsce prowadzonej tak planowo i zaciękle przez żydów.

Broszura ta jest do nabycia w kantorze „Słowa Polskiego“ ul. Zimorowicza 11-15.

## Na polu chwaly.

### S. P. POR. TADEUSZ DIWINA.

W dniu 4 sierpnia b. r. poległ w odwrotowych walkach pod Czartoryą koło Mikaliniec por. Tadeusz Diwina z 19 p. p. Odsieczki Lwowa. Zginął po bohaterku, odpięając wezbrane fale okrutnego wroga, dążącego zawsze chęcią mord i pożogi, — zginął nie głęboko za rozwiniętą linią swego oddziału, lecz wysunięty na czoło, by dać swoim żołnierzom przykład wytrwałości i odwagi. W poległym straciła rodzina najlepszego i jedynego syna, piszący jednego ze swych najdzielniejszych uczniów, korpus oficerski ślacheckiego i uczynnego kolegę, a Ojczyzna obywatela kryształowej duszy i niezwykłego hartu.

Życie ś. p. por. Tadeusza Diwiny jakkolwiek krótkie, było piękne, bo obfite w treść z powodu rozmaitych przejść, wynikłych z wypadków wojennych. Po walkach w armii austriackiej, po upadku Austrii, więziony był przez dłuższy czas przez Ukraińców i doznał tego, co przeszli wszyscy internowani Polacy. A kiedy wojska polskie oswobodziły Trembołę i jej najbliższe okolice, ś. p. por. Diwina, znękan i wycieńczony długim internowaniem nie wypoczywał lecz zgłosił się natychmiast do służby w armii polskiej i odtąd bez przerwy prawie brał udział w walkach frontowych przeciw bolszewikom.

Zginął w momencie dla Ojczyzny najkrytyczniejszym, bo w walkach sierpniowych, tem większa jego zasługa i cenniejsza ofiara krwi jego serdecznej.

Idź mój Drogi Przyjacielu i towarzyszu broni między milczących naszych bohaterów, idź i skłoń

swe spracowane skronie wśród mogił, co kryją najlepszych synów Ojczyzny. Cześć Twojej pamięci!

Franciszek Wojakowski.

## Mogila w Zadwórzcu i Cmentarz Obrońców Lwowa.

Otrzymaliśmy następujące pismo:

W numerze 483 Szanownego pisma czytamy ciekawą notatkę dr. Kubika „Poświęcenie wspólnej mogiły w Zadwórzcu”. Ze sprawami dotyczącymi jak daniowania i przyozdabiania mogił naszych Bohaterów, zajmuje się p. dr. Kubik — rzecz piękna, ale wzmianka jego w tejże notatce, o podanym przez siebie „projekcie” Tow. Straży Mogił Polskich Bohaterów urządzenia wspólnej wycieczki do Zadwórzca i nawet oznaczenie już daty! — rani boleśnie serca! Trudno wprost zrozumieć, by tej świętej „pielgrzymce” nadać lekki styl „wycieczki”, wszak to nie kwestja „lekkich ogrodów wiszących”. Wszakże do tego świętego dla nas miejsca biegnie myśl ujęta w bolesnym skupieniu, kornie chyląc czoła przed bezgraniczną ofiarą „aż do ostatniej kropli krwi”. Dla Ciebie Polsko! I nie mógł godniej uczcić major Abraham poświęciwszy członki Tych świętych Rycerzy, jak sygnę mogiłę tam, gdzie tarzą Swych pierś, wstrzymali nawalę wroga!

Nie „podobno” jak twierdzi p. dr. Kubik, ale napewno sprawą drogiej mogiły zajmują się powołane czynniki tj. Dowództwo Armii Ochotniczej i major Abraham. Bo czyżby mógł zapomnieć o tych „drogich chłopcach” major Abraham? Przecież poległ tam „Straceńczy”, „Bemacy” i „Technicy”. Gdy maj. Abrahamowi, rannemu, należał się spoczynek, on ranny był „przy chłopcach”, których nie chciał zostawić. Powołane ku temu czynniki po ukończeniu robót ustala dzień „pielgrzymki” jak i poświęcenia mogiły, i napewno nie trzeba będzie zwolnienia aż „wycieczki” „celem poświęcenia tej mogiły” by smutna ta uroczystość, była wielką manifestacją narodową!

Opieka i troska o cmentarz „Obrońców Lwowa” należy bezsprzecznie do Magistratu, jakkolwiek zajmuje się tem patryjotyczne i sympatyczne „Tow. Ochrona Mogił”. Wszak jesteśmy Bogu dzięki u siebie w Polsce a nie pod okupacją wroga, gdzie Magistrat byłby może skrupowany. Wszakże Magistrat ma ku temu powołane organa jak: ogrodnictwo miejskie. Jest inspektor ogrodnictwa p. Piątkowski, dobry Polak, patrijota, nie usuwający się nigdy od współpracy. Wszakże ogrodnictwo miejskie ma do dyspozycji własne cieplarnie, oranżerie, nasiona i krzewy z pierwszej ręki, a to wszystko wymaga olbrzymich wkładów pieniędzy. To wszystko czem dysponuje już ogrodnictwo miejskie, musiałyby nabyć „Tow. Ochrona Mogił” chcąc we własnym zarządzie groby obrabiać. Wydatki takie pochłoną lwią część ciekawości i ofiar, minimalna zaś część zostanie na same mogiły. Możeby Tow. Ochrony Mogił tworząc opiekę moralną nad mogiłami, uprosił prezydentowi o przyjęcie tych ważnych robót przez ogrodnictwo miejskie. Nie wolno nam bowiem posądzać ani naszych pp. prezydentów ani Radę miejską o brak dobrej woli, nie zmartwi się też napewno p. inspektor Piątkowski gdy mu ta jeszcze jedna, ale serdeczna troska o mogiły „Obrońców” przybędzie. Pragniemy by ten cmentarz drogi nam, miał piękny i estetyczny wygląd. Niechże spełni ten smutny obowiązek wobec „Dzieci lwowskich” ten, ku temu najbardziej powołany, a społeczeństwo i rodziny wdzięcznym sercem to uznają, składając w miarę możliwości roczne datki na utrzymanie w porządku drogich nam mogił, czem ulży niezbędnym wydatkom.

Na cele cmentarza „Obrońców Lwowa” składa równocześnie w redakcji do dyspozycji Magistratu mk. 100. Jedną z niewiast lwowskich.

## Czerwony terror.

Wczoraj wieczorem odbyło się zgromadzenie w Kongregacji kupieckiej, na którym w energiczny sposób zaprotestowano przeciwko terrorowi, jakiego P. P. S. dopuściła się na kupcach lwowskich w dniu demonstracji. Oto w czasie otwierania sklepów zjawily się u właścicieli firm grupy „towarzyszy” złożone z kilku a nawet kilkunastu tegich ludzi z czerwonymi opaskami i grożąc, że nie ręczą za całość szyb i całość kości kupców „zapraszali” do zamykania sklepów. Co więcej towarzyszyom pomagali w tej „poważnej” „wolnościowej” agitacji reprezentanci policji państwowej (numery ich będą podane właściwej władzy) którzy „w imieniu władzy” wzywali do zamknięcia sklepów. Znaczna część kupców, obawiając się, aby uporem nie doprowadzić do ekscesów, uległa terrorowi, nieliczne jednostki nie ustąpiły, ale zato kupcy ci musieli obstawiać strażę koło okien wystawowych, gotowe każdej chwili spuścić rękę i być narażeni na ciągłe wizyty i wyzwiska towarzyszy. Wobec tego jawnego terroru szczerzej garstki de-

monstrantów, mających do pomocy szumowiny uliczne, czyhające na zer, Kongregacja kupiecka uchwaliła wnieść protest do posłów m. Lwowa, ministra spraw wewn. generalnego delegata i Komendy policji państwowej. W proteście tym zaakcentowano, że kupiectwo lwowskie zastrzega się w przyszłości przed podobnymi gwałtami i żąda od władz, powołanych do pilnowania życia i nienia obywateli, aby wzięły je w obronę. Kupiectwo lwowskie poda do wiadomości kompetentnych czynników numery poszczególnych członków straży policyjnej i żąda wyjaśnienia z czyjego rozkazu policja wzywała kupców do zamykania lokali.

Donoszą nam również z wielu stron, że policjanci i członkowie Związku strzeleckiego ustawieni na rogatkach miasta nawracali kobiety niosące żywność i nabił do miasta, powołując się na jakiś rozkaz. — Przeważna część właścianek nasłuchiwała wezwania i dzieci nasze poszły bez śniadania do szkoły. Tak to odbyła się ta „wspaniała” i „poważna” manifestacja, w ten sposób wolni obywatele protestowali przeciwko senatowi, tak w rozumieniu P. P. sowców wygląda swoboda konstytucyjna. Nie dziwnym się towarzyszym którym zależało na tem, by manifestacja ułała się, ale może czynniki powołane wyjaśnią, jaką rolę grali tam reprezentanci władzy, straż policyjna i z czyjego nakazu pomagał w teprze ten „bezpartyjny”, jak głosiła komenda jego, Związek strzelecki?

Miasto nasze znękanę wojną i najazdami, ale ten Lwów dowiódł, że potrafi się bronić i jak dał radę nieprzyjaciolom zewnętrznym, tak zdoła odeprzeć wszelki terror i z tem powołane czynniki powinny się liczyć. Poważne kupiectwo i obywatelstwo, nie chcąc dopuszczać do ekscesów, ustąpiło ale cierpliwość ma swój koniec i obywatelstwo potrafi gwałt gwałtem odeprzeć.

## Z kraju.

PRZEMYSŁ.

Dzień 18 października minął i unas pod znakiem seccjalistycznego terroru. Towarzysze przemyscy nie urządzili nam jednakowoż podobnego niesmacznego widowiska, jak lwowscy z ową „trumienką” — obnoszoną wśród ogólnej radości manifestantów żydowskich, cieszących się z pomysłowej koncepcji „gojów”.

Przedpołudniem odbyło się tu zgromadzenie ludowe, poczem po kilku przemówieniach ruszył pochód demonstracyjny ulicami miasta. Kupcy steroryzowani pozamykali sklepy w obawie o całość dziś tak kosztownych szyb. Włóścian okolicznych, którzy wynieśli swe produkty na targ, demonstranci rozpedzili i urządzili mieszkańcom przymusową głodówkę. Spokoju nie zakłócono. Popołudniu sklepy poczęto otwierać a miasto powoli powróciło do normalnego życia.

## Gwałty bolszewickie w Grodnie.

Warszawska „Gazeta Poranna” donosi, że zebrały dotychczas przez władze wojskowe materiały o postępowaniu bolszewików w Grodnie, świadczy o niesłychanych gwałtach, jakich dokonywali bolszewicy w czasie okupowania przez nich Grodna. Grodno było w rękach bolszewików w przeciągu 71 dni. Według zeznań miejscowej ludności w przeciągu tego czasu wysłano 10 partii aresztowanych i zakładników; pierwszą partję przywieziono 22 sierpnia w ilości 66 osób, ostatnią dnia 24 września w liczbie 300 osób. Ogółem wywieziono około 1000 osób.

Czrezwyczajka przez cały czas funkcjonowała bardzo energicznie. Liczba osób rozstrzelanych dotychczas nie została stwierdzona, ludność twierdzi, że rozstrzelano od 200 do 300 osób. Obecnie przy magistracie została utworzona komisja, która przeprowadza szczegółowe badania i stwierdza liczbę ofiar tak rozstrzelanych jak i wywiezionych, oraz przeprowadza ekshumację zwłok zamordowanych.

Fotografie ofiar, będące w posiadaniu Szt. Gen., stwierdzają naocznie, w jak bestialski sposób znęcano się nad ludnością; oto kilka obrazków postępowania bolszewików z ludnością. Dwie siostry miłosierdzia, siostra Boturo Weronika i siostra Eugenia, pracujące do ostatniej chwili w ambulatorjum polskiego Czerw. Krzyża, zostały w haniebny sposób zgwałcone. Małżek ambulatorjum został rozgrabiony: straty wynoszą do 600.000 marek. 2. Do mieszkania byłego sędziego pokoju Jana Aleksandrowicza dnia 20. lipca w nocy wpadło czterech kozaków. Przyłożywszy sędziemu i jego żonie po dwa rewolwery pod groźą śmierci, wymogli wydanie złota i kosztowności. Straty wynoszą około pół miliona marek. 3. Pani Gedroyciowa (60 lat) była obita. Podczas badań w więzieniu znęcano się w nieludzki sposób. Whijanie szpilek za paznogie i przypalanie pięt należało do drobiazgów. Gdy pędzono ostatnią partję dnia 24. września rb. w liczbie około 300 osób, w Kotrze około Skidla rozstrzelano sześć osób, po drodze zaś zamordowano około 35 osób, które padały ze zmęczenia. Sześć osób zaś zmarło z wycieńczenia.

## Z ostatniej poczty.

= Uwięzienie wybitnego działacza bolszewickiego. Organy defenzywy aresztowały onegdaj w Warszawie Henryka Rozentala, vel Stein-Kamińskiego, który już w r. 1909 siedział w więzieniu pod zarzutem prowadzenia propagandy bolszewickiej, oraz redagowania wydawnictw komunistycznych pod pseudonimem Dąbrowski. Jest to zdolny i utalentowany literat i mówca, oraz programowy teoretyk K. P. R. P. Pisywał artykuły wstępne do „Komunisty” i innych t. p. wydawnictw, oraz kabaretowe utwory, wyśmiewające naszych działaczy politycznych. Po odsiedzeniu więzienia wyjechał zagranicę, a w tych dniach powrócił via Gdańsk pod nazwiskiem Lpńskiego, jako agent handlowy różnych firm niemieckich. Niewątpliwie miał z Moskwy ważny mandat, prowadzenia propagandy „wzmocnionej” po zawarciu rozejmu. Na szczęście spotkał go agent defenzywy i uczynił go narażeniem nieszkodliwym.

= Konsul kanadyjski w Warszawie. Bawi w Warszawie generalny konsul w Kanadzie Józef Okołowicz, którego pobyt niechcynie przyczynia się do ożywienia stosunków handlowych między Polską a Kanadą.

= Otwarcie Akademii muzycznej w Poznaniu. Min. kultury i sztuki dr. Heinrich bawi w Poznaniu, gdzie dokonał otwarcia Akademii muzycznej, pierwszej w Polsce.

= Przyjazd Paderewskiego. Na skutek rozmowy z p. Leonem Bourgeois w sprawie Wilna, Ignacy Paderewski wyjechał w sobotę wieczorem z Paryża do Warszawy.

## W Adminis racji naszej

Na wdowy i sieroty po obrońcach Lwowa, Dr. Jabłoński, Sambor, jako nieprzyjęty wygrany zakład 100 Mk.

Elgc 60 Mk.

Dr. Jan Pieradzki jako nieprzyjęte honorarium od dr. H. 100 Mk.

Na budowę pomnika kap. Bastyra.

Dr. Wanda Rypuszyńska 4000 Mk.

Ppor. Tadeusz Marek 1000 Mk.

Państwo Zielscy 60 Mk.

Na plehiscyt na Górnym Śląsku.

Gabryela Małachowska 1000 Mk.

Z puszeki w kasie Polskiego Banku krajowego 180 Mk.

## Prenumeratę na „Słowo Polskie,”

przyjmuje

Administracja „Słowa Polskiego”

Lwów, ul. Zimorowicza 11—15.

Do naszych prenumeratorów. Celem ułatwienia manipulacji biurowej prosimy przy wysyłkach pieniężnych, podawać zawsze na odcinku przekazu cel, na jaki kwota jest przeznaczona.

Prenumeratorów miejscowych prosimy o uiszczenie przedpłaty w kantorze „Słowa Polskiego”, ul. Zimorowicza 11—15.

Prenumeratorów zamiejscowych upraszamy o łaskawe naklejenie na odcinku przekazu adresu z o-paski „Słowa Polskiego”.

## OGŁOSZENIA.

Kupię kamienia, komfort, bez pośrednictwa. — Wkład około 600.000 Mk. — Do Adm. istr. „Nabywca”. 5747

Z dziejów kampanji żydowskiej przeciw Polsce.

Sir Stuarf M. Samuel o pogromach w Polsce.

Sprawozdanie Komisji wystanej do Polski pzez Sekretarza Stanu dla spraw zagranicznych W. Brytanji.

Cena 10 Mk.

Do nabycia w Kantorze „Słowa Polskiego” Zimorowicza 11—15.